

Dwa raporty o zestrzeleniu Boeinga MH17 nad Ukrainą

14 października 2015

Wczoraj pojawiły się dwa raporty na temat przyczyn zestrzelenia pasażerskiego samolotu należącego do malezyjskich linii lotniczych, do którego doszło 17 lipca 2014 roku na terenie Ukrainy. Najpierw w Moskwie swoją wersję przedstawili Rosjanie, a potem swą prezentację przedstawił holenderski urząd ds. bezpieczeństwa. Ustalenia te są niejednoznaczne.

Niewątpliwie przełomem jest ustalenie, że samolot został trafiony rakietą wystrzeloną z zestawu BUK. Głowica bojowa aktywowała się około metr od kabiny pilotów i eksplodowała zabijając natychmiast członków załogi i powodując dekompresję i fragmentację kadłuba prowadzącą do katastrofy. Wcześniej Rosjanie twierdzili konsekwentnie, że pasażerski samolot został zestrzelony przez ukraiński samolot bojowy. Poniżej symulacja zestrzelenia wykonana przez Rosjan.

Według holenderskich śledczych do zestrzelenia Boeinga użyto systemu BUK i rakiety z głowicą 9N314M. Strona rosyjska stwierdziła, że ten typ rakiet nie jest używany w ich armii od 1986 roku, ale jest na wyposażeniu armii ukraińskiej. Coś musi być na rzeczy, bo Ukraińcy zaproponowali teorię, że rakietą użyta przez ten konkretny zestaw BUK podczas feralnego ataku, została wcześniej ukradziona z ukraińskiego magazynu broni.

Jednocześnie premier Ukrainy, Arszenik Jaseniuk stwierdził publicznie, że „wiecznie pijani separatyści nie umieliby sterować systemem BUK i jest oczywiste, że samolot zestrzelili żołnierze rosyjscy”. Rosjanie zwracają uwagę, że zestrzelenie tego samolotu owiane jest niezrozumiałą tajemnicą. Rosja jako jedyna przekazała zdjęcia satelitarne miejsca katastrofy, a USA nie opublikowało ich do dzisiaj. Ukraińcy nie opublikowali też rozmów z kontrolą lotów. Padają sugestie, że musi być

jakaś przyczyna tych zaniechań.

Rzeczywiście od początku gdy do katastrofy doszło, rząd ukraiński próbował wykorzystać to do umiędzynarodowienia konfliktu na wschodzie tego kraju. Zestrzelenie lotu MH17 było oczywistą próbą włączenia do wojny państw zachodnich, a może i NATO. Próba ta na szczęście dotychczas się nie powiodła się.

Co więcej strona holenderska wyraziła opinię, wedle której część winy za tą tragedię można przypisać Ukrainie. Wytknięto, że w miesiącach przed katastrofą w tym obszarze strącono 16 samolotów i śmigłowców wojsk ukraińskich, zatem zupełnie niezrozumiała była decyzja, aby pozostawiać tą strefę jako część korytarza powietrznego. Wyrażono pretensję, że przestrzeń powietrzna nad wschodnią Ukrainą nie została zamknięta mimo ewidentnego zagrożenia.

Trzeba powiedzieć, że jest równie prawdopodobne, iż za zestrzeleniem malezyjskiego Boeinga stoją prorosyjscy separatyści, którzy mogli się pomylić uważając, że strzelają do transportowego Ił-a a nie do pasażerskiego MH17, jak i to, że była to celowa prowokacja służb ukraińskich celem podniesienia ich lokalnego konfliktu na poziom globalny. Pewne jest tylko to, że rakietę wystrzelono z obszaru 320 km², które zdaniem holenderskich śledczych były wtedy prawdopodobnie pod kontrolą separatystów.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl